

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

“Utrwalajcie jedność z bohaterskim chłopem i robotnikiem polskim. Bądźcie godnymi poległych swych braci. Krocźcie naprzód mimo wszelkich trudności i knowań wrogów demokracji.”

(z rozkazu Dowódcy Naczelnego Wojsk Polskich marszałka Żymierskiego)

哈爾濱波蘭民主日報

Nr. 37

sobota 5 października 1946 r. Charbin

Cena 5 Yuani

Prawda o Polsce

Wśród kolonii polskiej w Charbinie mamy prawie wyłącznie ludzi, którzy wyjechali z Polski jeszcze za carskich czasów i młodzież, która się już tutaj urodziła, a tylko jednostki były w Polsce po pierwszej wojnie światowej.

Pojęcia o Polsce kształtowały się wśród naszej kolonii pod wpływem wspomnień starszego pokolenia, odnoszących się do czasów z przed pierwszej wojny światowej, wyobrażeń, które powstawały pod wpływem literatury i pism polskich, oraz żywego słowa, z rzadka słyszanego z ust naszych konsuli i urzędników konsularnych.

Ani osobiste wspomnienia z przed z górą 30 lat, ani literatura i pisma, z których tylko nieznaczna część kolonii korzystała, nie mogły jednak wytworzyć prawdziwego obrazu polskiej rzeczywistości.

Co zaś do żywego słowa, które mogłoby stosunkowo jeszcze najlepiej oświetlić stosunki polskie, to przeważał u nas pogląd, że ludziom, którzy od dawna już kraj opuścili, względnie nigdy jeszcze go nie widzieli, że na emigracji, nie powinno się mówić nic złego o stosunkach w Polsce i nie powinno się tych stosunków krytykować.

Nie dokładnego nie wiadzianno w Charbinie o takich ważnych wydarzeniach jak strejki rolne, jak areszt zasłużonych działaczy robotniczych i ludowych i uwięzienie ich w Brześciu, o t. zw. “pacyfikacji Wschodniej Małopolski”, o zajęciach antyżydowskich na uniwersytetach.

O tych sprawach nie tylko nie mówiło się, ale nawet nie można było uzyskać żadnych wyjaśnień od tych co z Polski przyjeżdżali. A gazety z Polski przychodziły wówczas z wielkimi białymi plamami, świadczącymi, że miejsca te były

przez cenzurę skonfiskowane i, że jest to już ich drugi nakład.

Na skutek takiego stanu rzeczy większość kolonii polskiej posiadała zupełnie fałszywy, znacznie upiększony obraz naszych stosunków wewnętrznych. I kiedy nastąpił wrzesień 1939 roku, kiedy nadeszły wiadomości o klęsce wojennej, zapanało u nas zdumienie i przerażenie, a kiedy w początkowym okresie okupacji niemieckiej zaczęły nadchodzić listy z Polski, w których ludzie w najwyższym przygnębieniu posądzali dotychczasowych kierowników rządu i wodzów nawet o zdradę, wydawało się to nam tutaj na tyle nieprawdopodobnym, że gotowi byliśmy tych co to piszą sami też za zdrajców uznać.

Kiedy nadszedł do Charbina, podany przez prasę amerykańską, pierwszy wywiad gen. Sikorskiego, w którym gen. Sikorski stwierdził, że polityka zagraniczna Becka była błędna i szkodliwa i, że naród polski jej nie podzielał, — wydało się nam tutaj te słowa gen. Sikorskiego tak dziwnymi, że starano się ich nie powtarzać, chociaż traktowano już wtedy gen. Sikorskiego jako męża opatrznosciowego.

I jeszcze jeden przykład z życia miejscowego. Na początku wojny opracowany został odczyt dla młodzieży, w którym autor zwracał uwagę na znany ze statystyki urzędowej fakt, że w armii polskiej co trzeci żołnierz jest albo ukraińcem, albo białorusinem lub litwinem. I nawet taki, absolutnie zgodny z prawdą fakt powinien być, zdaniem jednego z naszych konsuli, przemilczany, gdyż konsul prosił autora odczytu, aby ten ustęp skreślił.

Złe skutki tego fałszywego poglądu, że na emigracji nie powinno się mówić nic złego o wewnętrznej sytuacji w Polsce, okazały się w przełomowych chwilach 1939 roku na tyle wi-



MARSZAŁEK MICHAŁ ROLA-ŻYMIERSKI

doczne, że powinniśmy te stare złe zasady dzisiaj odrzucić i mówić o Polsce prawdę, bez względu na to czy ta prawda jest przykra czy przyjemna.

Istniejący pogląd, że można mówić o Nowej Polsce i uznawać zaszłe w niej zmiany ustrojowe za dobre, a jednocześnie nie poruszać i niekrytykować spraw dotyczących stosunków przedwojennych, jest zupełnie fałszywy. Pogląd ten uważamy za fałszywy dlatego, że każdy kto uznaje, że zaszłe zmiany są sprawiedliwe i pożyteczne, powinien zrozumieć ich istotę i sens, co może być osiągnięte jedynie tylko przez porównanie obecnego ustroju wewnętrznego Polski, z ustrojem przedwojennym, czyli przez uświadomienie sobie ich złych i dobrych stron.

Jeżeli chcemy, co jest naszym celem, aby ludzie wiedzieli dokładnie jaką jest Polska obecna, aby mogli do niej pojechać i nie czuć się w niej obco; jeżeli chcemy, aby ci co muszą tutaj zostać byli

przyjaźnie, a nie wrogo do swojej Ojczyzny usposobieni, aby byli jej dobrymi obywatelami, musimy niczego nie ukrywając mówić tylko prawdę o Polsce. I dla tego, nie ukrywając niczego, pisaliśmy o reakcji przeciwko zmianom ustrojowym, głównie przeciwko reformie rolnej, która była w Polsce początkowo dosyć silna, ale teraz jest już bardzo słaba. Dowodem czego są wyniki swobodnego wypowiedzenia się całego narodu czyli referendum, które stwierdziło, że 77,1 procentu całej ludności Polski uznało przeprowadzone reformy ustrojowe za dobre.

Ażebymy dawać czytelnikom, o ile możliwości, tylko autentyczne fakty i miarodajne opinie o stosunkach w Polsce, podawaliśmy wypowiedzenia się naszych czołowych polityków i mężów stanu.

W dzisiejszym numerze podajemy oryginalny i całkowity tekst mowy Prezydenta Bieruta, wygłoszonej na kongresie Stronnictwa Ludowego.

Przemówienie Prezydenta Bieruta na V Kongresie Str. Ludowego

"Obywatele!

Pragnę przekazać Wam, jako pierwszemu po zakończeniu wojny Ogólnopolskiemu Kongresowi Stronnictwa Ludowego, serdeczne i gorące powitanie w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Stronictwo Ludowe jest jedną z tych partii politycznych, które odegrały decydującą rolę w najbardziej krytycznym i przełomowym okresie naszego życia narodowego: w okresie bezpośredniej walki o wyzwolenie naszego kraju od najazdu hitlerowskiego i odrodzenia Polski po jej wyzwoleniu na nowych podstawach demokracji.

Stronictwo Ludowe było jednym z tych czterech filarów, na których oparła się nasza uratowana od zagłady strzecha ojczyzna w najtrudniejszym, ale też i najbardziej doniosłym okresie układania podwalin i budowania zrębów naszego odrodzonego bytu państwowego, narodowego i kulturalnego.

Jak ułożyłyby się nasze losy, gdyby nie powstały w narodzie odpowiednie siły, które nie tylko wzmocniły naszą walkę z bestialską okupacją, ale nadały walce tej właściwe tory i kierunek, zapewniający zwycięstwo? Jak przedstawiałaby się dzisiejsza nasza rzeczywistość, w jakim położeniu znajdowałby się dziś chłop, robotnik, cały lud pracujący, gdyby do Polski znów powróciła władza obszarników, karteli, sanatorów i całej tej kompanii londyńskiej, która tak żarliwie przygotowywała się w ciągu 6 lat do powrotu pod osłoną narzuconej narodowi konstytucji faszystowskiej z 1935 roku?

Wystarczy zadać sobie takie pytanie, aby ocenić, jak wielką, jak doniosłą sprawą dla mas ludowych w Polsce i przede wszystkim dla wielkich mas chłopskich było powstanie Krajowej Rady Narodowej. Wystarczy porównać sytuację obecną w Polsce i w Europie z sytuacją po pierwszej wojnie światowej, aby uprzytomnić sobie dwie różne drogi, po których potoczyła się nasza polityka polska. Wówczas — przed

27 laty — i dzisiaj. Droga, po której ciągnęli Polskę przywódcy polityczni od listopada 1918 roku poprzez rok 1920, 1923 i 1926 doprowadziła nas do konstytucji faszystowskiej z 1935 roku do klęski wrześniowej i do jarzma hitlerowskiego.

Na drodze tej przewodziła narodowi pilsudeczyzna i sanacja przy poparciu i współdziałaniu ówczesnych przywódców stronnictw chłopskich i robotniczych — mimo wzrastającego oporu mas ludowych, przy czym siła tego oporu była niedostateczna wskutek wewnętrznego rozbitcia, wskutek braku jedności, wskutek rozbieżności dążeń w organizacjach ludu pracującego.

Droga, po której prowadzi Polskę od dwóch lat Krajowa Rada Narodowa, jest niczym innym, jak tylko drogą usamodzielnienia mas ludowych, zjednoczenia ich sił i zabezpieczenia Polski przed powrotem faszyzmu i przed ponowną utratą niepodległości.

Są tylko dwie drogi: droga samodzielności ludu pracującego, którą można osiągnąć przez zjednoczenie jego sił — jest to droga demokracji, droga, wskazana przez Krajową Radę Narodową. I jest druga, prowadząca nieuchronnie do faszyzmu — jest to droga wyrzeczenia się przez lud pracujący samodzielności i inicjatywy na rzecz tych, którzy grasowali w naszym życiu politycznym przed powstaniem Krajowej Rady Narodowej, jest to droga oddania steru rządów w kraju warstwowo pasywnym: kartelom, obszarnikom, spekulantom i sanatorom różnego typu, strojącym się jak kameleon w różne barwy — ludowe, i socjalistyczne, i antysemityczne, i rzekomo chrześcijańskie, a najczęściej w NSZ-owe — warstwowo operującym dziś po lasach nożem i rewolwerem, posyłającym skrytobójcze kule w piersi bojowników Krajowej Rady Narodowej.

Stronictwo Ludowe było współorganizatorem i uczestnikiem Krajowej Rady Narodowej od pierwszej chwili jej powstania przed dwoma laty.

Doniosłość jednak de-

cyzji podjętej wówczas przez tę politycznie przodującą część działaczy ludowych winna znaleźć uznanie w całym ruchu ludowym, dzielącym się dziś, niestety, na dwa przeciwstawiające się sobie odłamy. Nie wdając się w przyczyny, które spowodowały ten smutny i szkodliwy dla sprawy utrwalenia demokracji fakt, że ruch ludowy pozostaje do dziś dnia rozbity — chcę podkreślić z całym naciskiem, że powstanie Krajowej Rady Narodowej nie mogłoby uwieńczyć się zwycięstwem, gdyby nie znalazła ona od samego początku poparcia i uznania wśród pracującej politycznie części działaczy chłopskich. Dziś jak gdyby nie ma w ogóle takich działaczy chłopskich, którzy by nie uznawali Krajowej Rady Narodowej, jej programu, jej roli, jej znaczenia jako czynnika, który zdecydował o demokratycznej drodze rozwoju Polski. Przyznają to przynajmniej formalnie wszyscy bez wyjątku przywódcy ludowi, nie wyłączając tych, którzy z największą zaciętością zwalczali Krajową Radę Narodową w pierwszym okresie jej działalności. Wynika z tego przecież jasno i przejrzyście, że błędem było zwalczanie i nieuznawanie KRN, natomiast słuszną politycznie i dalekowszostną postawą było współdziałanie z KRN i wszechstronne jej poparcie.

Witając Wasz Kongres jako przewodniczący KRN, mam więc prawo i obowiązek stwierdzić, że Stronictwo Ludowe, popierając KRN, przyjmując w niej najczynniejszy udział, wchodząc w skład Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, tworząc wraz z innymi partiami politycznymi Rząd Tymczasowy, który doprowadził do powstania dzisiejszego Rządu Jedności Narodowej — zdało egzamin swej dojrzałości politycznej, gdyż nie tylko słowami i deklaracjami, ale swą czynną postawą udowodniło, że gotowe jest bronić demokratycznej drogi rozwoju Polski, tzn. usamodzielnienia politycznego i gospodarczego zjednoczonych mas ludowych wsi i miast. Nie wątpię, że

ocena ta stanie się podstawą ponownego zjednoczenia ruchu ludowego — i wzmocnienia przez to sił całego ludu pracującego w walce o utrwalenie demokracji.

Zjednoczenie wszystkich sił ludowych w mieście i na wsi jest w chwili obecnej najważniejszą, naczelną, najpilniejszą, decydującą o przyszłości naszej, sprawą ogólnonarodową.

Odnieśliśmy pierwsze wielkie historyczne zwycięstwo, otwierając szeroko narodowi i przyszłym naszym pokoleniom demokratyczną drogę rozwoju Polski. Ale zwycięstwo to musimy utrwalić i zabezpieczyć przed zakusami reakcji, a jedynym sposobem utrwalenia tego zwycięstwa jest jak najszybsze podniesienie dobrobytu mas chłopskich i robotniczych i zapewnienie warunków rozwoju naszej inteligencji pracującej. Trzeba pomóc jak najszybciej masom chłopskim w podniesieniu ich gospodarki, urodzajności pól, hodowli, w zaopatrzeniu w sprzęt rolniczy, w odnowieniu zabudowań, w elektryfikacji, w wychowaniu dzieci, kształceniu młodzieży, trzeba ułatwić im wszechstronny rozwój kulturalny, zawodowy i gospodarczy.

Dlatego też życzę Waszemu Kongresowi, aby obradował jak najowocniej nad umocnieniem jedności ludu pracującego, nad utrwaleniem zwycięstwa demokracji polskiej przez mobilizowanie wszystkich sił narodu do dalszej ofiarnej, wytężonej pracy w celu podniesienia dobrobytu mas chłopskich i polepszenia położenia materialnego całego ludu pracującego. Życzę Wam, Obywatele Delegaci, aby zorganizowane masy chłopskie, które reprezentujecie, kroczyły nadal nieugięte pod naszym przewodem w pierwszych szeregach bojowników i obrońców zdobytej wolności ludu, aby strzegły jej przed zakusami wstecznicstwa, aby nikomu nigdy nie dały się sprowadzić z wytkniętej przez Krajową Radę Narodową drogi, która jest drogą wyzwolenia mas chłopskich z nędzy i upośledzenia, drogą umocnienia niepodległości i wielkości naszej Rzeczypospolitej".

Wojna czy Pokój

Rozwiane nadzieje polskiej reakcji

W drugiej połowie września złożono kilka ważnych oświadczeń na temat wojny i pokoju. Oświadczenia czołowych mężów stanu wielkich mocarstw, na temat możliwości przyszłej wojny, są dla nas szczególnie ciekawe, bo wiemy, że reakcja polska z Andersem na czele wszystkie swoje nadzieje, całą swą rację istnienia opierała na przekonaniu, że trzecia wojna światowa jest nieunikniona. Głównym argumentem reakcyjnej propagandy antypaństwowej, była rzekomo zbliżająca się trzecia wojna światowa, która miała wszystko jeszcze zmienić. Miała ona przywrócić w Polsce panowanie karteli i trustów, miała ona zwrócić majątki obszarnikom, szczególnie tym największym, na Ukrainie i Białejrusi, miała ona wreszcie dać możność powrotu do władzy tym, którzy ją na skutek klęski wrześniowej stracili i znaleźli się przeważnie na emigracji.

Różni mężowie stanu są w swoich oświadczeniach zgodni, że 3-ej wojny światowej nie będzie i tym samym odbierają oni polskiej reakcji jedyny argument, którym ona dotychczas operowała i działała na szkodę Państwa Polskiego.

Pokój—naszem wyborczym do Kongresu

Wypowiedzenia się o których warto pamiętać zapoczątkował były zastępca prezydenta Roosevelta, a ostatnio minister handlu, Henry Walles, który w swojej mowie wygłoszonej 14 września powiedział między innymi: "Do wojny pomiędzy Ameryką i ZSRR dążą i chcieliby ją spowodować reakcyjniści, którzy wczoraj jeszcze byli wrogami Ameryki i przyjaciółmi państw osi, a dzisiaj udając przyjaciół Ameryki, marzą o tym, aby Ameryka i ZSRR zniszczyli się nawzajem. Ameryka nie może dopuścić aby jej polityka w stosunku do Rosjan pozostawała pod wpływem tych, którzy chcą wojny ze Związkiem Radzieckim. Ameryka, w sposób naj-

uczciwszy, chce pokoju z ZSRR. Ameryka chce współpracować ze Związkiem Radzieckim. Naród nasz pragnie pokoju, naród nasz, jak i cały świat, musi być przekonany, że nowa wojna nie jest konieczną. Naród nasz może być usposobiony pokojowo, chociażby większa część naszej prasy propagowała wojnę, mając nadzieję że tym nastraszy Związek Radziecki. I my, którzy uważamy, że te rozmowy o wojnie ze Związkiem Radzieckim są zbrodniczą głupotą, musimy zwrócić się bezpośrednio do ludu, chociażby nas nazwano komunistami za to, że ośmieliliśmy się wypowiedzieć nasze poglądy. Sądzę, że sprawa pokoju będzie zasadniczym pytaniem w tegorocznej kampanii wyborczej do Kongresu i w czasie wyborów prezydenta w 1948 roku."

Ameryka nie chce wojny

Bezpośrednio po mowie Wallesa z dnia 14 września, ogłosił dnia 18 września swoje oświadczenie Szef Sztabu Armii Amerykańskiej, które podaliśmy w poprzednim numerze. Stwierdził on również, że wojny nie będzie chociaż, jak się wyraził: "w kołach rządowych w Washingtonie daje się zauważyć pewne niedowierzanie i niezgoda z polityką Moskwy".

Stalin nie wierzy w "nową wojnę"

Po jasnym i otwartym oświadczeniu amerykańskiego Szefa Sztabu, nastąpiło dnia 25 września, trzecie z kolei, lecz najdonioślejsze oświadczenie Generalissimusa Stalina, opublikowane w drodze wywiadu, udzielonego angielskiemu korespondentowi.

Pierwsze pytanie brzmiało: "Czy wierzy Pan w realne niebezpieczeństwo "nowej wojny", o której prowadzi się obecnie tak dużo rozmów w całym świecie?" "Jakie kroki powinny byćby być przedsięwzięte, aby zapobiec wojnie, jeżeli takie niebezpieczeństwo istnieje?"

Odpowiedź Generalissimusa Stalina na powyższe pytanie brzmiała:

"Ja nie wierzę w realne niebezpieczeństwo "nowej

wojny". O nowej wojnie robią dużo hałasu głównie wojskowo-polityczni wywiadowcy i ich nieliczni zwolennicy z szeregów urzędników cywilnych. Hałas ten jest im potrzebny, chociażby poto, aby:

a) nastraszyć widmem wojny pewnych naiwnych polityków z szeregów swoich przeciwników i pomóc w ten sposób swoim rządowi wyrwać od przeciwników jaknajwięcej ustępstw.

b) utrudnić na pewien czas redukcję budżetów wojskowych w swoich państwach.

c) zahamować demobilizację wojsk i zapobiec w ten sposób szybkiemu wzrostowi bezrobocia w swoich państwach."

"Należy dokładnie różnicować hałas o "nowej wojnie", który jest obecnie prowadzony, od realnego niebezpieczeństwa "nowej wojny", które obecnie nie istnieje".

Zamiast wojny — wybory do Kongresu

Wrażenie wywiadu ze Stalinem było na tyle silnym, że wywołało nie tylko powszechny oddźwięk, ale przyczyniło się w znacznym stopniu do uspokojenia opinii publicznej w całym świecie. Bo prawie w całym świecie ludzie pozostawali pod częściowym wrażeniem rozmów o wojnie. Ta "zbrodnicza głupota", jak ją nazwał Walles, była uprawiana przez "większą część prasy amerykańskiej, mającej nadzieję, że tym nastraszy Związek Radziecki".

W świetle wywiadu ze Stalinem realne niebezpieczeństwo "nowej wojny" nie istnieje, istnieje natomiast hałas o wojnie, rozbiony usilnie, przez agentów wojskowo-politycznego wywiadu, aby między innymi utrudnić redukcję budżetów wojskowych, t. j. aby dać możność jeszcze przez jakiś czas kręcić się olbrzymiej maszynie przemysłu wojennego, aby dać możność wielkiemu kapitałowi jeszcze przez jakiś czas ciągnąć nie małe zyski, aby na jakiś czas odroczyć jeszcze demobilizację i jej skutki t. j. wzrost bezrobocia. Bo bezrobocie przed wyborami do Kongresu amerykańskiego t. j. przed

listopadem b. r. nie mogłoby wpłynąć na pomyślne wyniki wyborów dla kandydatów wielkiego kapitału. A więc większa część potężnej prasy amerykańskiej, będącej posłusznym narzędziem wielkich koncernów, szerzy alarmy wojenne, a tych, którzy ją demaskują nazywa poprostu "komunistami".

Wszystko jest teraz jasne i proste. Wojny nie będzie—będzie tylko walka wyborcza do Kongresu amerykańskiego.

Trzechletni plan odbudowy

W uzupełnieniu podanego w poprzednim numerze sprawozdania ministra przemysłu H. Minca, złożonego na odbytej 20—23 września br. XI Sesji Krajowej Rady Narodowej, podajemy następujące cyfry przytoczone w tym sprawozdaniu:

Wydobycie węgla osiągnęło w tej chwili 74 miliony ton rocznie, a wydobyte przedwojenne wynosiło rocznie 58.900 milionów ton.

W artykule "Nasz przemysł węglowy", zamieszczonym w numerze 5-ym "Ojczyzny" z dnia 1 lutego br. pisaliśmy:

W Polsce wydobyto w 1939 r. około 36,2 milionów ton węgla; w szczególności w Zagłębiu Krakowskim — 2,3 milionów ton, w Zagłębiu Dąbrowskim — 6,4 milionów ton i w polskiej części Górnego Śląska — 27,5 milionów ton. Obecnie Polska posiada węgiel Zagłębia Dolno Śląskiego, z produkcją przedwojenną około 5 milionów ton rocznie i resztę Zagłębia Górnośląskiego, z produkcją około 17 milionów ton rocznie. Razem więc na terenach dzisiaj do Polski należących wydobywano przed samą wojną około 58 milionów ton rocznie. Cyfry te jednak byłyby znacznie większe, gdyby nie panujący przed wojną kryzys ekonomiczny, wobec którego wydobywanie węgla było przez właścicieli kopalń wstrzymywane.

Produkcja maszyn rolniczych była wyższa w sto-

sunku do cyfr przewidywanych przez 3-letni plan:

w I kwartale 1946 r. na 114 procent

w II kwartale 1946 r. na 119 procent.

Przesiedlenie robotników przemysłowych na Ziemię Zachodnie osiągnęło w

okresie sprawozdawczym cyfrę 147 tysięcy, zamiast przewidzianych przez plan — 150 tysięcy.

Ogólne straty Polski na skutek zniszczeń wojennych przedstawiają wartość 100 miliardów złotych.

Ostatnie wiadomości radiowe z Polski i o Polsce

POZBAWIENIE OBYWATELSTWA

Radio warszawskie donosi, że na mocy postanowienia Rządu R. P., powziętego na podstawie odnośnej ustawy, gen. Anders i 70 wybitniejszych jego współpracowników, czynnych przy formowaniu „korpusu przesiedleńczego”, zostało pozbawionych obywatelstwa polskiego i prawa powrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, bez prawa odwołania się od powyższego postanowienia.

REPATRIACJA

Radio New York doniosło 4 października, że sprawę repatriacji osób rozproszonych po całym świecie, zamiast UNRRA, załatwiać będzie specjalna komisja powołana przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Na powyższy cel otrzymała komisja kredyt w wysokości 160 milionów dol. am. Delegat Chin prosił o kredyt w wysokości 5 milionów dol. am. na cele powrotu do Chin 63.000 obywateli chińskich, którzy wyjawili chęć powrotu do swej Ojczyzny.

GRANICE ZACHODNIE

Radio Tokio doniosło 2 października z Warszawy, że Polski Związek Weteranów Wojennych wystosował depezę do Generallissimusa Stalina, w której wyraża przekonanie, że Związek Radziecki będzie niewzruszenie stał na stanowisku nienaruszalności zachodnich granic Polski, odzyskanych dzięki wspólnie przelanej krwi polskich i radzieckich żołnierzy.

WOJSKO GŁOSUJE

Zgodnie z Ustawą Wyborczą uchwaloną przez XI Sesję Krajowej Rady Narodowej, wojskowi będą mieli prawo głosu przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Osoby wojskowe głosować będą w oddzielnych lokalach wyborczych.

KONTRAKTY HANDLOWE

Radio warszawskie donosi o kilku bardzo dużych transakcjach handlowych, zawartych pomiędzy polskimi i radzieckimi organizacjami handlowymi. Ze strony polskiej brało udział w tych transakcjach Polskie Towarzystwo Handlu Włókienniczego, Firma „Polimex” i inne. Kontrakty te są największymi jakie były dotychczas zawierane pomiędzy polskimi i radzieckimi organizacjami handlowymi.

ENERGIA ATOMOWA

Radio New York doniosło, że 1-go października wznowiła w New Yorku pracę Komisja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw kontroli nad energią atomową. Z ramienia Polski w pracach Komisji weźmie udział znany fizyk prof. Ignacy Złotowski, były współpracownik Curie-Skłodowskiej w badaniach nad radem.

Przyjmuje się prenumeratę miesięczną, która wraz z dostawą do domu, na razie tylko dla mieszkańców Nowego Miasta i Przystani, wynosi 10 gobi miesięcznie.

Administracja Tygodnika „Ojczyzna”

Braterski Sojusz Słowiańskich Narodów

W 26 rocznicę Czerwonej Armii odbył się w Moskwie zjazd przedstawicieli armii słowiańskich, walczących na froncie wschodnim. Obok przedstawicieli Czerwonej Armii w zjeździe wzięli udział przedstawiciele Pierwszego Polskiego Korpusu, oraz przedstawiciele Czechosłowackich i Jugosłowiańskich oddziałów w ZSRR.

Podajemy wyjątki z przemówienie gen. Zygmunta Berlinga, dowódcy Pierwszego Polskiego Korpusu:

„Pierwszy Polski Korpus zasyla Wam bracia słowianie swe żołnierskie pozdrowienie!

Zgromadziliśmy się tutaj z okazji 26 rocznicy bohaterskiej Czerwonej Armii, która wytrzymała największe uderzenie w tej straszliwej wojnie z niemieckim faszyzmem.

Pierwszy Polski Korpus przesyła armii Związku Radzieckiego i jej Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Stalinowi, swoje najszczerze i najserdeczniejsze pozdrowienie.

Jesteśmy dumni z tego, że stanowimy jedno z ogniw w łańcuchu potężnego frontu, który się rozpościera od Białego do Czarnego Morza.

Dzięki pomocy naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego, mamy możliwość uczynienia naszego wkładu w sprawę zwycięstwa i uwolnienia narodów Europy od okropności faszystowskiego jarzma.

Przyjaciele! My Polacy solennie Was zapewniamy, że pozostaniemy wierni wielkim ideałom demokracji i będziemy wytrwale walczyli wspólnie z wami przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi.

Jesteśmy pewni, że w sojuszu ze Związkiem Radzieckim będziemy mogli nie obawiać się o los słowiańskich narodów. Gdy ta potworna wojna zakończy się będziemy mogli zaleczyć rany, które Polska odniosła i zbudujemy szczęśliwe życie dla siebie i dla innych

narodów.

Chcemy aby cały świat dowiedział się, że my wierzymy w możliwość utworzenia wielkiej, silnej i szczęśliwej Polski. Dzisiaj mamy prawo powiedzieć, że droga, którą obraliśmy wraz z całą polską demokracją, jest jedyną drogą, która nas poprowadzi do szczęścia, zwycięstwa i wolności. Pierwszy Polski Korpus jest wyrazicielem najgłębszych nadziei narodu polskiego.

Przeprowadziliśmy linię oddzielającą nas od polskiego rządu emigracyjnego w Londynie. Nie mamy z nim nic wspólnego i nie uznajemy go za przedstawiciela narodu polskiego. Członkowie tego rządu nie mieli i nie mają nic wspólnego z demokracją. Dali oni aż nadto dużo dowodów zdrady interesów demokracji. Leją oni wodę na młyn niemieckich faszystów i są obojętni względem istotnych potrzeb Polski i sprzymierzonych narodów.

Podczas gdy cały kulturalny świat, z trzema wielkimi mocarstwami — ZSRR, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi — na czele, prowadzi walkę na śmierć i życie o prawo egzystencji wszystkich narodów, polski rząd emigracyjny, podlegany przez byłych magnatów i reakcjonistów, gwałci prawa i wolność innych narodów, zamierzając złożyć w ofierze swej żarłoczności miliony Ukraińców i Białorusinów.

Chcemy być braćmi w wielkiej rodzinie słowiańskich narodów. Nikomu nie życzymy zła i nie mamy zamiaru godzić w prawa innych. Kroczymy naprzód do zwycięstwa w braterskim sojuszu słowiańskich narodów, i składamy własną ofiarę krwi na ołtarzu zwycięstwa. Nie zapomnimy nigdy, że miliony bohaterskich synów rosyjskiego narodu, poległych w walce, przechyliło szalę zwycięstwa na korzyść milujących wolność narodów.